

W E S R O D Ę D N I A I I. S T Y C Z N I A 1864.

*Z Wiednia d. 4. Stycznia.*

W niedzielę d. 1 t. m. w dzień nowego roku była udwora podług zwyczaju wielka gala. O godzinie 9 zrana zaciągnęły w paradzie C. K. gwardye pod swemi kapitanami, potem przywiechali C. K. nadworny marszałek hrabia Schaffgotsche, C. K. podkuniuszy Xzę Kaunitz, i C. K. łowczy hrabia Hardegg z wszystkimi do ich urzędowania należącemi osobami, za nimi ambasadorowie, ministrowie i posłowie zagraniczni dla złożenia powinszowań Najjaśniejszym Cesarstwu Jchmości i ich familii. O godzinie 11 udali się Najjaśniejsi Cesarstwo Jchmość, z arcy Książętami i całym dworem na nabożeństwo do zamkowego kościoła. Po nabożeństwie składały damy swoje powinszowania, potem nastąpił wielki obiad przy muzyce instrumentowej i głosowej.

J. C. K. M. raczył Józefa Gottharda de Schwantler, dziedzica państwa Raggendorfu, przez wzgląd na jego w ekonomice dla kraju zasługi, do stanu krajowego rycerstwa z całym jego potomstwem najłaskawiej wynieść.

C. K. aktualnego nadwornego furyera, Ignacego Baumana, raczył J. C. K. M. przez najłaskawszy wzgląd na jego 53 letnią, dworowi służbę wielkim medalem złotem udarować,

który mu d. 31 Grudnia z zwykłemi uroczystościami przez nadwornego marszałka hrabię Schaffgotsche przypięty został.

*Z Brynu d. 3. Stycznia.*

Podług wiadomości od granic tureckich, kochany od Greków Ali basza Janiny, ma wielkie przedsięwzięcia mieć w zamiarze, mając nie tylko Greków po sobie, ale i związkę za granicą.

D. 11 Listopada przybyła flotylla kapitańska baszy do Konstantynopola, z on sam d. 16 i był z wielkimi uroczystościami przyjmowany.

Francuzki ambaffador Brune miewa jeszcze zawsze tajne naradzenia z ministrami Porty, i to najwięcej w nocy, aby nieściągnąć powszechney uwagi na siebie.

D. 17 wyjechał ślad angielski poseł lord Drumond do Londynu.

Belowie egipscy proponowali Porcie zgodę, i ta wysłała pełnomocników do Alexandryi, którzy tam d. 23 Października przybyli. Będący w Alexandryi Albatczykowie chcieli się także za Mamelukami oświadczyć, jednak Ali basza przez opłacenie im się zapewnił ich sobie na dół. Woyska pod jego rozkazami będące zbuntowały się także przeciw niemu, że im za wczasy nie wypłacił żoł-

du i pogroziły mu zamordowaniem, co by nie-  
chybnie nastąpiło było, gdyby go kupcy eu-  
ropejscy nie byli złożyli pieniędzmi, nim  
ie Porta pośle

*Z Londynu d. 13 Grudnia.*

Woenny sekretarz P. Bragge wnosil d.  
9 w niższej izbie parlamentu uchwalenie po-  
trzebnych summ dla armii lądowej. W prze-  
szłym roku było regularnego woyska 108,911  
ludzi, w przyszłym roku będzie go 166,697,  
to jest o 58,000 ludzi więcej. To powiększe-  
nie winno się odwodowej armii, która 39,437  
ludzi wynosi, a z której więcej 20,000 wcie-  
lonych już zostało do liniowych regimentow.  
W W. Brytanii i Irlandyi znajduje się regu-  
larnego woyska z odwodową armią 129,039  
ludzi. Wschodnich Indyach 22,897. Milicyi  
i pikinierow w W. Brytanii i Irlandyi 109,  
947 ogółem 300,513 ludzi. Liczba ochotni-  
kow w W. Brytanii wynosi podług obrachun-  
ku do 379,943 ludzi, a w Irlandyi do 70,000,  
lecz wydane są rozkazy do pomnożenia osta-  
tnich do 94,000 ludzi. Liczby zagranicznych  
regimentow, ani kasztu na nich nie mogą ie-  
szcze podać. Co do ochotnikow w W. Bry-  
tanii, pod ię ogółem 730,000 f. szt. kosztu, w  
Irlandyi 1 mill. 290,000 f. szt. Ogółem na  
wydatki dla całej armii rachuję 11 mill. 139,  
628 f. szt.

Na wniosek sekretarza stanu odezwał się  
P. Windham: " W postępowaniu ministrów  
nie widzę nie godnego pochwały, owszem  
wszystko naganne. Coż zrobili w ostatnich 9  
miesiącach? Urządzenie korpusow ochotnikow  
winniśmy patriotyzmowi mieszkańcow, nie  
zaś ministrom. Ministrowie nie potrzebowali,  
jak tylko wyrwać czop, a sama woda ciekła  
i o mało ich samych nie zalała. Jest to pod-  
pierająca budowa; ale iey materyał nie naj-  
lepszy: wewnątrz wybielona wapnem, i do-  
bra może na obszary, ale nie na stałe miesz-  
kanie. Coż mówić o odwodowej armii, która  
ieś podporą regularnego woyska? Zapewnia,  
iz do 40,000 z których się ma składać, brakuje ie-  
szcze 10,000 ludzi, a 6000 nie są jeszcze  
wcale urządzone. Co do ochotnikow nie za-  
przeczam im zapału i mężstwa; kładę jednak  
roźnicę między temi, którzy się z czystego pa-  
tryotyzmu nayprzod zaciągnęli, a temi któ-  
rzy pozuiey, w celu iedynie uchronienia się  
od służby regularney. Nie mogą się o ich u-  
żytku przekonac, owszem uważam ich jako  
zbior ludzi, którzy się w terażniejszey kry-  
zie od służby kraju usunęli i w mało użytecz-  
ny korpus zgromadzili. Ubrano ich po żoł-  
niersku i podzielono na brygady, jak gdyby  
mieli regularnego woyska odbywac służbę,  
do którey iednak wcale nie są zdaterni. Ich  
fizyczna siła, zwyczaj i związki domowe  
nie czynią ich wcale zdaterni na żołnierza.  
Ten musi zapomnieć o wszelkich domowych  
związkach dla pełnienia obowiązkow swe o  
stanu. Przesłanąż oni myśleć o swoich żonach,  
o swej familii; mogąż zapomnieć jaką ich  
nieprzytomność sprawi nędzę i zamieszanie w  
ich domowych okolicznościach? Ochotnik nie  
jest właściwie do woyskowej służby zdaterny.  
Życzeniem jest więc moim, aby ich podług  
zdaterności do nękania nieprzyjaciela i do pod-  
jazdow użyto, ale nie do boju, a tem samem  
ukryto przed nieprzyjacielem liczbę regular-  
nego woyska. Lecz zamiast tego widzę teraz  
naradzające się woyskowe towarzystwa. Przy-  
gotowania nasze do obrony są nader nikcze-  
mne: ministrowie utworzyli morskich pikin-  
row. Jakże nie przyjacielskie statki potrafią  
bydź wstrzymanemi, z których może każdy 100  
ludzi nosić będzie? Ministrowie mniemają, że  
100 pikinierow wszystko zrobią. Prawdzi-  
wie to nie jest postępowanie rozważnego Bry-  
tańczyka, ale raczej centralnego kuglarza,  
który igłą i nożycami usiłuje stawi swych nie-

przyciął gubić. Wszystko u nas idzie ma-  
chinalnie i podług reguś; ale kiedy na to pa-  
trzeć, przypominam sobie karykaturę Hogar-  
ta, który uśiłowal przez nią wysnuć ma-  
chinalność sąiedzkiego kraju. Wytawia ona  
powiększoną machinę, która złożona z niezliczo-  
nych członków dobrze się wydaie; ale niech-  
że jeden z tych członków się opuści, już ci  
machina nie kutaie. Tak i my mamy lor-  
dów poruczników, deputatów, dozorców,  
konstablow i bardzo wiele innych ponizszych  
urzędników; lecz jeden nie ma do tego mocy,  
drugi dziś zatrudniony, trzeciego nie ma w  
domu, i tak wszystko w nieczynności zostae.  
Bezpieczeństwa naszego nie można wcale przy-  
pisać ministrom, ale czynności naszych okrę-  
tów, które nie pozwalają wyplnąć nieprzy-  
ciacielowi. Systema ochotników nie jest procz  
tego nieufającym potokiem, ale tylko czaso-  
wą kaskadą, która w krotce ustanie. Jest nad-  
to zaboycą milicyi i armii. Nie powinniśmy  
się kuglarstwem i powierzehowną wojskowo-  
ści okrasą naszych ochotników oszukiwać: o-  
chotnik jest tem, czem powinien bydz, zbroj-  
nym obywatelem, z którego armia powinna  
bydz rekrutowana.

*P. Pitt:* Przebieg na niektórych uwa-  
gach względem z daney summy i użycia siły  
wojskowej naszego kraju. Nie mogę się zu-  
pełnie zgodzić z moim szacownym przyciacie-  
lem (Windhamem). Mam najwyższe innie-  
manie o znacności regularnego wojska; jednak  
za samem, poparłem nawet milicyę, nie mo-  
gę zupełnie przestać. W tym ważnym okre-  
sie, który może czas tylko, niejaki potrwa,  
musimy je ciągłym systematem uzbroienia  
wspierać. Armia jest przykładem i przodku-  
jącą siłą, około której inne się gromadzą i za  
nią postępują. Pragnę nadto, aby systema o-  
chotników do najwyższej doskonałości do-  
prowadzonym było, abyśmy całej siły regu-

larnego wojska bez uszczerbku użyć mogli do  
atakowania nieprzyciacielu i oswobodzenia Eu-  
ropy od jego iarczma. Cieszę się z przybra-  
nia postawy woientey; lecz podług zdania  
wiadomych rzeczy ludzi, mnieman, że za da-  
leko jest posunięta, i że mnieysza liczba wy-  
starczyłaby do odparcia lądującego nieprzy-  
ciacielu. Liczba ochotników powinna by w nad-  
brzeżnych okolicach bydz większą, w innych  
mnieyszą, ponieważ przez to dopięto by  
dwoch ważnych zamiarów wczesney obrony.  
Pragnę z serca, aby ochotnicy wydoskonalo-  
nemi byli; do tego potrzeba, aby się całemi  
korpusami nie kompaniami ćwiczyli. Każdy  
batalion powinien mieć procz oficyerów, i  
kommandanta i adiutanta z regularnego wo-  
jska, i na to nie należy żałować kosztu, któ-  
ry zapewne 100,000 f. szt. nie przeniesie. O-  
procz tego potrzeba pomnożyć dni ćwiczenia i  
zapłatę za nie, co może do 320,000 f. szt.  
kosztować będzie. Takim sposobem będzie-  
my postawieni w stanie do użycia gdzie indziej  
wojsk regularnych, a powierzenia obrony  
kraju ochotnikom, czego dziś dokazać nie mo-  
żemy. Przekonany jestem, iż każdy się zgo-  
dzi, aby przemieć wojnę na ląd staty. Mo-  
że nasze wojska wsparte działaniami statęgo  
lądu potrafią werwać z pod uciemieżenia frau-  
cuzkiego elektorskie kraie Króla Jmc, oswo-  
bodzić Hollandyę od jego zdzierstwa i ugrun-  
tować lepsze systema w Europie, czego zapew-  
ne każdy Anglik życzy. Teraz kiedy naród  
zapalony największym patryotyzmem, nale-  
ży chwycić się środków wydoskonalenia o-  
chotników i zrobienia ich użytecznemi. Ja  
wnoszę, aby na ten koniec uchwalić rymczą-  
sowo 50,000 f. szt.

*P. Fox.* Co znacz mowca na tey samey  
ławce oświadczył (Windham) zupełnie się z  
nim zgadzam. Doświadczenie najlepiej nas  
przekonywa o wartości systematu, i powinno

nami kierować. Zacny mowca nie mówi przeciw ochotnikom, ale przeciw samemu systematowi. Inny mowca (Pitt) znawdnie także systemu ochotników nie dokładnem. Co do mnie wyznac muszę, iż obawiałbym się powierzać bezpieczeństwu kraju ochotnikom po kilkumiesięcznym ćwiczeniu. Powszechnemu uzbrojeniu ludu w czasie niebezpieczeństwa wcale bym nie był przeciwny; ale systema ochotników, takie jak teraz jest, naganiam. Nie podobają mi się, kiedy nadają ludziom ubiór, i pozor żołnierza, którzy do tego żadnych przymiotów, ani charakteru nie mają. Kiedy ministrowie tak bardzo bronią czerwonego musduru, pytam się, czyli mniemają, że Francuzi uznają dla tego ochotników za żołnierzy? chcą ich może użyć za maskowane batterye, albo raczej za cele, do których Francuzi będą strzelać? Nikt mnie zapewne nie posądzi, abym bronił przeciwnego wolności systematu, lecz znajduję wcale śmieszną rzeczą używać ludzi na żołnierzy, którzy nie podlegają ani prawu wojskowemu, ani karności. Bitwy muszą być przez regularne wojska toczone, a jeżeli rachują na obronie włościach, tedy ci prędzej się osobno obronią, niżeli z wojskiem połączeni. Mogą mi zarzucić, iż dawniej obstawiałem za zmniejszeniem, a teraz za pomnożeniem wojska; wierzyłem w ow czas ślepo w trwałość pokoju, a W. kanclerz utwierdzał mnie w moim błędzie. Zgadza się z życzeniem zacnego mowcy pod galerją, (Pitta) iż nie na samej tylko obronie kraju powinniśmy przestawać. Lecz przy teraźniejszym urządzeniu ochotników iakież możemy za granicą przedsiębrać działania? Nie jest tu myślą moją poniżyć ochotników; pojedynczo oddaę im sprawiedliwość, ale jako korpus naganiam. Ministrowie dla dania przykładu sami stawiają na czele ochotników, i innych ludzi mających zaufanie zachęcają do tego;

lecz ja już za stary. Pytam się więc iaki ministrowie przykład daż mogą? Jeżeli nieprzyjaciel wyłąduje, tedy albo zaraz uciekną, albo swoy urząd złożyć przymuszemi będą. Ciała ich robota podobna jest do dekoracyi teatralney, na którą tylko patrzeć można. Przerzucanie i oddalanie officerow bez przyczyny okazuje lekkomyślność rządu. Postępek z następcą tronu okazuje większą jeszcze nieroztropność. Odrzucono iego ślachetne i waleczne ofiary, bez żadney gruntowney przyczyny, tylko na prerogatywie korony. Jakże, to prerogatywa, słowo J. K. Mei jest wszystkim, a publiczne mniemanie niczem? Talenta, zniomość, skłonność Xcia i interes publiczności, wymaga aby był umieszczony. Każdy przyjaciel Najjaśniejszego panującego Domu pragnąłby widzieć na czele obrony Następcę tronu. Broń Boże! żeby się powiodło wyłądować nieprzyjacielowi, będziesz Następcę tronu w swoim miejscu na czele dragonii regimentu? Chęć naśladować wschodnią politykę, aby go wszelkicy pozbawić popularności? Nie mogę milczeć na takowe postępowanie, i parlament powinien się nią wyrażoną mu zniewagę, i mocno za takowe rady ministrów naganąć.

*P. Addington:* Jestem przekonany, iż ochotnicy daleko są zdolniejszymi do zaśląpienia wojsk regularnych, niżeli pospolite ruszenie, które zacny mowca zaleca. Rząd będzie myślał nad ich wydoskonaleniem. Linijowe wojska będą także jeszcze pomnożone. Co się tyczy drugiego przedmiotu, względem położenia Następcy tronu, powtarzam, iż tylko rozkaz Króla Jmć lub życzenie izby, zniewolic mnie może do mówienia tu w tej materji. — *P. Pitt* cofnął zwoy dodatek, i sunny zdane zostały uchwalone.

*Z Washingtonu d. 7. Listopada.*  
Oto jest względem odśląpienia Luizyany

Stanom zjednoczonym amerykańskim, z Rzeplą francuzką zawarty

Traktat.

Prezydent Stanow zjednoczonych Ameryki i pierwszy Konsul Rzepltey francuzkiey, chcąc usunąć wszelkie powody do nieporozumienia i sporow mogących wynikać z przedmiotow zawartych w art: 2gim i 5tym konwencyi 8go Vendemiaire 9 roku (30 Września 1800) i ściągających się do pretensyy, które Stany amerykańskie mieć rozumieją, na mocy traktatu zawartego 27 Października 1795 roku między Krolem Katolickim i Stanami amerykańskimi; pragnąc przytem umocnić zgodę i przyjaźń, szczęśliwie przywroczone w czasie tej konwencyi między obiema narodami: wybrali wzajemnie swych pełnomocników, to jest: prezydent Stanow zjednoczonych, łącznie i ze zgodą senatu, Roberta Livingston, pełnomocnego ministra Stanow zjednoczonych i Jana Monroe pełnomocnego ministra i nadzwyczajnego posła tychże Stanow, przy rządzie Rzepltey francuzkiey; a pierwszy konsul, imieniem ludu francuzkiego, Ob. Franciszka Marbois, ministra skarbu; i tórzcy zamieniwszy swoje pełnomocnictwa, zgodzili się na następujące artykuły.

Art: 1. Ponieważ przez artykuł 3ei traktatu zawartego 9go Vendemiaira 9go roku (w Październiku 1800 r.) między pierwszym konsulem Rzepltey francuzkiey i Krolem Hiszpańskim, w St. Ildefonse, ustanowionem było: iż Krol Katolicki obiecał się z swojej strony w 6 miesięcy, po zupełnem skutecznieniu warunkow i umow względem Xięcia Parmy, ustąpić Francyi osadę, czyli prowincya Luizyanę, a to w tych granicach, w iakich się teraz znajduje pod rządem Hiszpanii, i w których była kiedy należała do Francyi, w granicach oraz iakie iey określiły następujące traktaty, zawarte między Hiszpanią i innemi mocarstwami.

I gdy na mocy 3go artykułu tego traktatu, Rzeplta francuzka niezaprzeczone posiada prawo do zwierzchnictwa i posiadania Luizyany, a pierwszy konsul pragnie dać Stanom zjednoczonym dowod wielki swojej przyjaźni; ustepuje przeto wzmiankowanym Stanom, imieniem Rzepltey francuzkiey, prowincyę Luizyany, ze wszystkimi iey prawami i należnościami, zupełnie i tym sposobem, iakim Rzeplta francuzka nabyła ją od Krola Katolickiego, traktatem wyżej wzmiankowanym. Art: 2) W odstąpieniu tem zawarte są wszystkie wyspy przyległe Luizyanie, stępy, budowle publiczne, fortyfikacye &c. nieależące do własności prywatney. Archiwa i papiery wszystkie rządowe, oddane będą kommissarzom Stanow amerykańskich. Art: 3) Mieszkańcy ustąpionego kraju, wcieleni będą w unią zjednoczonych Stanow i zostaną uczestnikami praw i swobod obywatelow amerykańskich, w używaniu praw, wolności, własności i religii. Art: 4) Rząd francuzki odbierze ten kraj przez kommissarza swego od Hiszpanow, i odda go imieniem Rzepltey francuzkiey, kommissarzom amerykańskim. Art: 5) Zaraz po ratyfikacyi traktatu, wojsko francuzkie lub hiszpańskie, przestanie w Nowym - Orleansie i w innych miejscach trzymać strażę woyskowe i wsiądzie ile możności, najdaley za 3 miesiące na okręty. Art: 6) Stany amerykańskie przyrzekają utrzymanie bywszych traktatow z indyyskimi pokoleniami lub narodami. Art: 7) Hiszpańskie i francuzkie towary, w prośt z krajow swoich lub osad pochodzące, przez lat 12 w portach odstąpionego kraju i w Nowym - Orleansie, podatek opłacać nie większy mają, jak rodowici Amerykanie. — W przeciągu tym czasu, żaden inny naród, tego względu uczestnikami nie będzie, w obrębie całym kraju odstąpionego. Dwanaście lat zacząć się mają w trzy

mieściące po ratyfikacyi. Artykuł ten ściągają się tylko do towarów wprowadzonych, ale nie do wywozu ich z kraju, względem czego Stany stanowiąc mogą prawa, jakie im się zdawać będą najdogodniejsze. Art. 8) Po upływie lat 12, okręty francuzkie traktowane będą jak okręty mocarstw naybardziejzaworzonych. Art. 9) Oddzielna w dniu dzisiejszym zawarta umowa, względem zapłacenia długów należących się od Rzepltey francuzkiej obywatelom Stanow ziednoczonych, od czasu d. 30 Września 1800 r. ma być dopelniona, jak gdyby w niniejszym traktacie była wciągniona i wraz z nim ma być ratyfikowana. Druga oddzielna umowa, podpisana dziś wraz z traktatem i ściągająca się do ostatecznego między obydwoma stronami interesu tego ukończenia, wspólnie także ratyfikowana będzie. Art. 10) Niniejszy traktat ratyfikowany będzie w przeciągu 6ciu miesięcy, albo jeszcze prędzej od daty podpisu.

Traktat niniejszy, ministrowie pełnomocni w artykułach napisanych po francuzku i angielsku podpisali, oświadczając jednak: iż traktat ten, pierwotnie zawarty w języku francuzkim — i pieczęciami go swoimi stwierdzają.

Działo się w Paryżu d. 10 Floreal 1120 roku francuzkiej Rzepltey ( 30 Kwietnia 1803 r. )

(Podpisy)

Robert R. Livingston. Barbe Marbois.  
James Monroe.

Konwencya

Między Stanami ziednoczonymi Ameryki i Rzepltą Francuzką.

Art. 1) Rząd Stanow ziednoczonych zobowiązuje się wypłacić rządowi francuzkiemu, w sposobie w następującym art. wyrażonym, sumę 60 millionow frankow — oddzielnie od summy, która przez inną umowę, przeznaczono

na zapłacenia summy należących się od Francuzi obywatelom Stanow ziednoczonych.

Art. 2) Na zapłacenie summy 60 mill. fr. Stany ziednoczone wydadzą papiery skarbowe w summie 11,250,000 dollarow z prowizyą po 6 od sta, które co pół roku, opłacaną być ma w Londynie, Amsterdamie, albo w Paryżu — co 6 miesięcy więc zapłaconych będzie 337,500 dollarow, które rząd francuzki do którego z powyższych 3ch miast zaasylgnowac może. Hypoteka papierow zapisana będzie na summie naymniey 3 millionow dollarow leżących w skarbie S. Z. Pierwsze upłacenie kapitału, zacznie się w 15 lat po ratyfikacyi traktatu. Papiery wydane będą rządowi francuzkiemu, lub unocowanej od niego osobie, naypóźniey w 3 miesiące po zamianie ratyfikacyi i po objećciu Luizany przez Stany ziednoczone. Uchwalono obojcz tego, iż gdyby rząd francuzki chciał prędzej zrealizowac te papiery i otrzymac kapitał w krótszych terminach w Europie, wówczas postara się o kredyt dla Stanow ziednoczonych.

Art. 3) Wartość Dollara wynosic ma 5 liwrow i 8 soldow. — Niniejsza umowa ma być ratyfikowana i zamieszona w 6 miesięcy, albo i prędzej. Na dowód czego &c. &c. Data i podpisy też same co wyżej.

Z Paryża d. 21. G. udnia.

Dzisiejszy Monitor mieści w sobie wyrok senatu względem nowego urzadzenia ciała prawodawczego. Pierwszy konsul otwierac będzie zawsze, na mocy tego wyroku, posiedzenia ciała prawodawczego. (Tą razą dawniejszym jeszcze sposobem będą otworzone.) Pierwszy konsul otwierac posiedzenia otoczony będzie 12 senatorami &c. Ubrany pałacu przyymie go prezydent ciała prawodawczego na czele deputacyi z 24 członkow. Skoro konsulowie usiądą, wprowadzone zostaną członki trybunatu; pierwszy konsul stworzy

posiedzenie i odbierze przysięgę nowych członków ciała prawodawczego i trybunatu. Mianuje prezydenta ciała prawodawczego z 5 podanych mu kandydatów; kandydaci będą w ciągu rocznego posiedzenia na rok przyszły podawani. Prezydent będzie tylko na jedne posiedzenia mianowany; lecz za każdą razą może być na kandydata podawany. Będzie mieszkał w pałacu ciała prawodawczego, straż honorowa zostaje pod jego rozkazami i poselstwa rządowe do niego będą odsełane. Przy otwarczeniu każdego posiedzenia, obierze ciało prawodawcze 4 wiceprezydentów i 4 sekretarzy, którzy co miesiąc odnawianymi będą. Pierwsi zastępują prezydenta pod czas nieprzytomności. Z 12 kandydatów obierze pierwszy konsul 4 kwestorów, którzy wydatkami ciała prawodawczego zatrudniać się będą. Deputacye ciała prawodawczego do rządu składac się będą z prezydenta, który ma głos, z 2 wiceprezydentów, z kwestorów i 20 członków. Wielka rada legionu honorowego dopiero po pokoju dopełnioną zostanie.

D. 17 t. m. miasto Boulogne dało dla sztabu armii i floty wielki bal z wieczerną.

Onegdaj oglądał pierwszy w muzeum Napoleonskim z swoją małżonką przybyłą tu z Velletri Paładę. Ta statua należy do najpiękniejszych sztuk dawnego snycerstwa. Można nawet z pewnością przypuścić, że ją Rzymianie jako zdobywcę z Grecyi wywieźli.

Korsarz Vaillant z Bordeaux przyprowadził d. 9 t. m. po 72 dniowym krążeniu 6 angielskich okretów zabranych, na których znajdowało się do 80 jeńców angielskich różnego stopnia, nawet i generał major.

*Od brzegu Menu d. 21. Grudnia.*

Pozawczoraj w wieczor przejeżdżał przez Frankfurt baron Rapp; iechał on gońcem z Paryża do Petersburga. Gońcem, który na dniu 17 z Petersburga przejeżdżał do

Paryża był konsyliarz nadworny Baikoff.

Elektor Hesseński zaprowadził w ksiaciach swoich instytut dla zaszczipiania dzieciom ospy krowiej.

*Dnia 24. Grudnia.*

Urzędowe ogłoszenie o zamianie kraje między Prusami i Bawaryą umieszczone było w gazecie Erlangskiej. Oto jest wszystko cokolwiek istotnego w sobie zawiera:

"Iod. Prusy ustępują Bawaryi część wojtowstwa Neustadt leżącego w palatynie, wojtowstwa Streitberg, Thusbrunn, Stetzelendorf i Aufsees; wojtowstwa Osterhohe z państwem w nim leżącym Hohenstadt; wojtowstwa Lauenstein, wyjąwszy Caulsdorf (leżące w Salfeld gdzie znajdują się kopalnie znaczny dochod przynoszące); Seibelsdorf i wojtowstwa Solenhofon; wsi Prichsenstadt i Kleinlangheim z ich dystryktami; własności pruskiej we wsiach Mainstockheim, Neuses am Berg, Schernau, Gofsmannsdorf, Giebelstadt i Ingelstadt; wsi Segnitz i przyległości do niej należących, po dalszem ułożeniu się względem tego; majątności Randesacker i Frickenhausen; wojtowstwa Insingen z posiadłościami pruskimi rozciągającemi się w Rotenburgu. are. Bawaryja ustępuje Prusom wojtowstwa Enchenreuth wyjąwszy wśie Enhenreuth, Baernau, Bischofsühle, Brumberg, i Buchenreuth; wielkiego wojtowstwa Kupferberg i wojtowstwa Sorgast; dystryktu leżącego pomiędzy Rednitz i Aurach, zaczawszy od Birgarten ciągnąc przez Neuhaus i Grub, Stembfen w Marchii wższy aż do Reichendorf i Hausen; Oberhochstadt i Tragelhochstadt; wojtowstwa Biberth; wojtowstwa Oberschneinfeld i wazalów würrzburgskich w Stirtenheim, miasta Weissenburg z jego przyległościami tak daleko iak się one rozciągają w kraju pruskim; miasta Dinkelsbühl z wszystkimi jego wazallami i posiadłościami; miasta Windsheim; pięciu dy-

stryktow. Eichstadt, Hemedon, Ohrenbau, Spalt, Abenberg, i Pleinfeld. — Sandsee wyjąwszy dystrykt leżący po prawey stronie części szwabskiej; wsi Forth, Lindenhof, Lindenmühl, Weindenmühl, Igendorf, Mitteldorf, Kemmaten, Kappel, Almoos, Bezensteiner-Stull, Weindensees, Schöseritz, Weinberg i Grofsenohe; dystryktu Ipphofen porozumiawszy się względem tego. — Obieście w posiadłość i urządzenie dystryktow odstąpionych Prusom powierzone zostały ministrowi stanu baronowi Hardenberg i wybranej do tego kommissji pod prezydencyą Pana Schulmanna prezydenta izby i P. Nagler konsyliarza legacji.

### *Z Hamburga d. 17. Grudnia.*

Przed kilku dniami odebraliśmy tu wiadomość od eskadry rosyjskiej, przeznaczonej na okrążenie całego świata. Wiadomość ta datowana jest z Teneryffy pod dniem 25 Października i potwierdza zupełnie to wszystko, cokolwiek donoszono o zalaniu wyspy Madery. Doktor sztuki lekarskiej Telefius, który iak sobie przypomnieć można, udał się z tą wyprawą w charakterze badacza natury, przysłał Redaktorowi intęyszego dziennika szczeguły następujące; pisze on pod dniem także 25 Października z Santa Cruz na Teneryffie: " W tym momencie powracam z obiazdu okolic i zwiedzenia gory Pik, nie podobną jest rzeczą w tej porze roku wdrapać się na wierzchołek tej góry, śniegiem i lodami od połowy swotej wysokości już okrytey. Zrobitem odkrycia nader zadziwiające. Poznalem, że są zwierzętami przedmioty, które dotąd miałemśmy bydz roślinami, ponieważ nigdyśmy ich nie widzieli tylko w stanie wyschalenia. Widzialem mumie, które są bezwątnienia ostantkami szczątkow dawniejszych mieszkańców kraiu. Znalezione ie w grocie przy S. Jędrzeitu. Od dni 3 wchodzeniem iędyńie na gorę i z niey schodzeniem ięstem zatrudniony. Brzegi rzek Puerta i Orotrava daleko więcey oczom moim przedstawiły ciekawych przedmiotow niżeli brzegi rzek Ponsansa i Santa Cruz. Od rzadcy hiszpańskiego nader dobrze przyięci byliśmy, który ma bardzo piękny botaniczny ogrod. P. Resanowi udzielił zboż tamteyszych, który go o to imieniem Imperatora Jmc profit. Znayduie się tu ogrod nierownie pięknieyszy od ogrodu rzadcy, ten należy do margrabiego Nava mieszkającego w Laguna. Ogrodnikiem iest Anglik, którego margrabia umyślnie z Anglii sprowadził. Ogrodnik ten iest człowiek wiele mający światła, zwiedza często wyspę i odkrył wiele roślin afrykańskich do tych czas nieznannych. Zebrałiśmy także niektóre przedmioty mogące wiele udzielić wiadomości względem historyi kraiu tego. Odrysowałem ieden pomnik i przepisałem będący na nim napis, które w tym względzie stać się mogą nader nżytecznemi. Quanzasowie dawnieysi mieszkańcy Kanaryi, których w różnych miejscach znaleziono mumie okryte skórąmi baranow, pokazują się w pomniku, o którym mowa w swoim dawnym stroiu. Uważać potrzeba, że w rękach swoich trzymają kość udową, są uwieńczeni kwiatami i ubrani w skory zwierzęce. Jest ich dwoch, po iednym z każdej strony pomnika. W czterech dniach paydały wyptyniey do Brazylji.

### *Z Monachium d. 11. Grudnia.*

Wczoray około południa widzieliśmy tr przyhywiającego przy odgłosie wystrzałow s armar Elektora Jmc Wirtenberskiego w rowarzystwie Xęta Pawła i licznego orszaku. Mówią, że Elektor Jmc przez dni kilka w mieście naszym zabawi.



## GAZETY KRAKOWSKIEJ

W E SRODĘ DNIA II. STYCZNIA 1804

## O znaczeniu człowieka uczonego.

Nauki są ozdobą życia, pociechą w nieszczęściu, ucieczką w prześladowaniu; one są wyższe nad wszystkie namętności, i narody oświeczone nazywają ludzi, nie mających o nich żadnego wyobrażenia, nieokrzesanemi, ciemnemi i barbarzyńcami. Nauki panują wszystkim rozsądem i jestelwem, a panowanie ich samem tylko jest dobrodziejstwem. Czasem mocniejszy przywłaszcza sobie panowanie, lecz to zawsze wraca do oświeczonego i do wspanialszego człowieka. Cudowny ten wpływ nauk, odmienia się jednak podług kształtu rządu krajowego, natury klimatu, ziemi i wielu innych okoliczności. Nauki uważane w rozmaitem względzie, mogłoby być przedmiotem długiego dzieła, godnem zastanowienia myśli filozofa i geniuszu wielkiego pisarza; lecz ja nie mając ani siły, ani czasu do tego przestane na niektórych na przedce uwagach o prawdziwym znaczeniu człowieka uczonego.

Coż jest człowiek uczonej, *vir literatus*? Nie rzadzego nad rzeczywiłość, nie pospolitszego na ten wyraz; każdy go nadużywa, wszyscy go powtarzają, mało co kto go rozumie, a pomiędzy temi, którzy się nad jego prawdziwym znaczeniem zastanawiali, większa część fałszywie go wykląda, ponieważ każdy go tłumaczy dogodnie swej ambicyi, chcąc uchodzić za uczonego. Nazywają pospolicie uczonej tego, który jakąkolwiek napisał Książkę, chociaż nie o naukach. Nazwisko autora i człowieka uczonego biorą za jedno; tak więc wiednym potężeni są rzędzie d'Alembert, Rousseau, Bailly,

Klopstok, Wieland i nikczemny autor jakiegoś kawałka umieszczonego w dzienniku. Pisana peryodyczne, któremi jesteśmy zarzuceni najbardziej wtem krzywdzą nauki, że podają nieszczęsną łatwość ludziom bez nauki, bez mocy i talentów do ogłoszenia swoich nikczemnych płodów.

Ztem wszystkim niech wiedzą ci pisarze, iż nigdy za uczonych uważanemi nie będą. Muzy wypchną ich z swej świątyni, niewidoczna ręka zamknie przed nimi przybytek, który zdaleka postrzegą, ale nigdy do niego nie trafią. Cory pamięci nie przyymią tam tylko uczaiów długiem doświadczeniami przy sposobnych.

Prawdziwie uczonej człowiekiem jest ten, który celuje w jakiejś nauce, a posiada wiele innych przytem wiadomości. Takiego nazywali dawni i teraznijsi *filologiem*, człowiekiem uczonej, literatem. Nie wymagamy tu aby człowiek uczonej wszystkiego się uczył, tak jak Morhoff chwali w swoim dziele *Folihifter*, niejakiego Kolonna, że wszystko umiał aż do robienia trzewików. Chcąc być uczonej potrzeba umieć rozróżnić czego się uczyć, a czego nie; to jest jedyny sposób prawdziwego postępu, inaczej zawsze będziemy w biegu wstrzymywani. Dla umienia wiele, mowi Seneka, potrzeba mieć odwagę przyznać się do niewiadomości wielu rzeczy.

Wiadomość języków jest nieodzownie potrzebna człowiekowi uczonej, i jakiegokolwiek chwyci się rodzaju nauk, a osobliwie greckiego i łacińskiego, które wiele podają wzorów, potem niemieckiego, angielskiego, francuzkiego i włoskiego, które wielkich

włażnią naśladowców, Wiadomość języka niemieckiego jest tak koniecznie potrzebna uczoneму francuzkiemu, iak wiadomość języka francuzkiego uczoneму niemieckiemu. Różnica języków tyle odmienia kształty myśli, ile różnica instrumentów odmienia zgodę muzycznych tonów. Solo fletu wcale nie jest podobne do Solo skrzypcow. Projekt powszechnego języka, którym sobie wielu uczonych zaprzętało głowy, byłby ułatwił związki handlowe i przyspieszył cywilizacyą; ale dla nauk byłby się stał ciosem, ograniczając niezmiernie gatunki stylu i liczbę wyrazów. Dla przekonania się ile różnica języków działa na myśl, dosyć będzie uważać ile dzieło wielkiego człowieka traci w tłumaczeniu na inny język.

Wiadomość języków pociąga za sobą czytanie poetów, filozofów, historyków, a nauki, które do nich człowiek uczony chce przydać, zależą, iakem już powiedział, od jego wyboru, którem się chce poświęcić. Uposażony takimi wiadomościami, może rozpocząć swoy bieg i postępować ku nieśmiertelności.

Powiedzą mi, że niektórzy ludzie, zyskali honory uczonych, chociaż nie posiadali tak obszernych wiadomości. Takowe przykłady są bardzo rzadkie; jednak pisarze posiadający naturalny rozsądek i imaginacyą, byłiby uniknęli wielu szpeczących ich pisma błędów, gdyby się byli więcej do nauk przytkadali. Niektórzy pisali piosnki, romanse, wiersze, komedye, chociaż się niezgodo nie uczyli; lecz za to dzieła ich lubo się na czas podobały, nie są tylko dziełami trzeciego rzędu.

Oddanie się naukom, nie zawsze nadaje moc tworzenia, ale za to z większą stodocezą, z większym interesem i większym użytkiem czytamy piękne kompozycye. Nic nie jest przyjemniejszego, mówi Lukrecyusz, iak zamknąć się w obrębach prawdy, i uważać ponytki innych ludzi. Ludzie ambitni żrątkli się honorów, skąpcy bogactw, lubieżni rozkoszy, Królowie składali korony; nikt jednak z śmiertelnych nie znalazł się naukami.

Wypada więc z tych uwag, że niestosownie nad temi i nie uczonych ry n wszystko, którzy pisza, zwłaszcza, że wielu z nich oburzającą tylko okazują niewiadość. Należy przestać na powiedzeniu: ten jest poeta, ow romantystą i t. d. nie przypisywać im przedstawienia granic, które sobie sami zakryśli, i nie nadsławiać imienia człowieka uczonego tylko temu, który ubogaczony w nayıpiekniejsze wiadomości, może ich kosztować i czuć, tak iak Stwórca wszech rzeczy, siedzący wśród światów patrzy na mniestaryczą ich zgodę. Taki tylko człowiek ma prawo wzywać cieniów wielkich pisarzy, badać ich tajemnice sztuki, przyswoić sobie ich kształty, obroty i wyrazy; odrodzić się w nich bez ich przepisywania, i założyć niekoniec trwałą pomnik, godny względów i pochwał potomności.

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 10. Stycznia 1804.

Korzec Pszenicy	- - - - -	zl. pol. 19 do 28½.
— Zyta	- - - - -	16 — 13.
— Jęczmienia	- - - - -	12 — 15.
— Owsa	- - - - -	10½ — 11.
— Grochu	- - - - -	16 — 13.
— Kalfy jaglanej	- - - - -	32 — 36.

W Wiedniu d. 31. Grudnia.

Meca wynosząca 16 natycznych garcy:

— Pszenicy	- - - - -	zl. pol. 23 do 30.
— Zyta	- - - - -	16 — 19.
— Jęczmienia	- - - - -	10 — 13.
— Owsa	- - - - -	8 — 10.

W Brynie d. 30. Grudnia.

Meca Pszenicy - - - - - zl. pol. 20 do 22.

— Zyta	- - - - -	12 — 14.
— Jęczmienia	- - - - -	9 — 10.
— Owsa	- - - - -	6 — 7.
— Prosa	- - - - -	16 — 20.

W Gdańsku d. 24. Grudnia.

Szefel czyli pół korca natzego w monacie pruskiy ;

— Pszenica	- - - - -	zl. pol. 12 do 15½.
— Zyto	- - - - -	9½ — 10.
— Jęczmień	- - - - -	6½ — 8.
— Owies	- - - - -	6. — 7.

D O N T E S I E N I A.

Uwiadomia się Prześwietna publiczność, iż w kamienicy przed Hauptwachen, znawdnie się kareta bardzo porządna, i wygodna na reskorach angielskich, i podług nayıwiejszay mody. — Życzący ją sobie wylzieć, i nabyć, na się udają do pomienioney kamienicy, a tam osłuzney i miarney ceną uwiadomionym zostanie.

C. K. sady szlacheckie Lubelskie Galicji zachodniej oznajmiają tym Edyktem Jmć Pa-  
nu Franciszkowi Młockiemu, że Pan Tomasz Modzelewski w sprawie do pozwolenia e-  
kucyi w summie 400 zł. pol. z przynależnościami żalobę podał i o pomoc sądu ile sprawiedliwość  
wymaga domagał się.

Gdy zaś sady te dla jego za granicą mieszkania jemu tutejszego adwokata  
Reyubergera z jego szkoda i jego kosztów postanowiły zastępcą, z którym proces ten po-  
dług przepisanej dla Galicji zachodniej prawa rozpoczęty i ukończony zostanie, przeto on  
niniejszym Edyktem upomina się ażeby na dzień 24 Stycznia roku 1804 o godzinie o ranney  
sam się stawiał i przydanemu sobie obrońcy dokumenta i obrony przestał, albo innego patrona  
obrał tego sądom tym wymienił, i tych środków z prawa używał które do obrony swej za  
najskuteczniejsze osadzi, gdyż inaczej szkodę stąd wypaść mogącą samby sobie przypisać  
był winien. Dan w Lublinie dnia 17 Października 1803.

Gołaszewski.  
Purtscher.  
Dajenberg.

Z Rady C. K. Sądów Szlach: Lubelskich Galicji Zachod-  
Klimaszewski

Ponieważ podług Dekretu Prześwientnych C. K. Sądów Trybunałskich pod dniem 7 Listo-  
pada 1803 wywodłego Urząd Komornika cyrkulu Radzyńskiego Felixa Giebułtowskiego, dla  
niebytności onogo, za wzrucięcy pozwanym został, zaczyn wszyscy ci, którzy urzędu te-  
go dostąpić pragną, i potrzebne zdolności posiadają, niniejszym uwiadomiam się ażeby pro-  
by swoje dobrze opatrzywszy do dnia 15 Stycznia 1804 roku do tutejszych C. K. sądów Sla-  
checkich podawali.

Gołaszewski.  
Gorzechki.  
Polk.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicji Zachodniej,  
Dan w Lublinie d. 21 Listopada. 1803.  
Klimaszewski.

C. K. sady szlacheckie Lubelskie Galicji zachodniej uwiadomiamy niniejszym Edy-  
ktem Jana Siecolskiego i Annę Sierliką, iż Dominik Modzelewski przeciwko nim, i  
Bonawenturze Hosiowskiemu, Adamowi Popielowi, Eleonorzcie i Popielow Lipski,  
Ignacemu Sedliskiemu, i Franciszko Diehliki, jako sukcesorom bezpatownie resztkę  
Adam Hosiowskiego w pakcie dozwoleńia ekucyi na satysfakcyj summy 200 z. p.  
kapitałney z procentem i prawem expensum. Do sądów tutejszych żalobę podał i  
pomocy sądowey doproszał się.

Gdy zaś też Sady dla ich zamieszkania, im tutejszego sadowego adwokata Ma-  
danna za obrońcy z ich szkoda i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym też Spra-  
wa rozpoczęta, podług przepisanej dla Galicji zachodniej sądowego porządku,  
prowadzana, i ukończona będzie nanominają się oni, niniejszym Edyktem aby dnia  
31 Stycznia roku przyszłego do odpowiedzi stawili się, i ustanowionemu dla siebie o-  
broncy dokumenta swa oddali, lub innego sobie patrona obrał, i tego sądowi wymie-  
nili, oraz tych postępków użyli kroków, które się do obrony swej Sprawy użytecz-  
nymi będą zdają, gdyby bowiem tego nieuczynili, i swa zaniedbali sprawę, samiby  
sobie szkodę może im stąd wynikającą przypisać winni byli.

Dan w Lublinie dnia 17 Października 1803.  
B. Gołaszewski.  
Purtscher.  
Münch.

Z Rady C. K. Sądów Szlach: Lubel: Galicji Zachodniej  
Klimaszewski.

Z strony C. K. Niepołomskich kameralnych dóbr Dyrekcyi zprzeda się przez publiczną  
licytacya na dniu 24 Stycznia tego 1804 roku skarbowe i przy pomieszkaniu Poszyńskiego  
kwatermistrza znajdujące się 373 centnarów słodkiego i 259 centnarów kwaśnego siana naj-  
więcej ofiarującemu, albo całkiem, albo podzielonym sposobem.

Cena fiskalna słodkiego siana I centnar . . . 40 kr.  
 Kwadratowego siana . . . I detto . . . 20 kr.  
 będzie wwołana

Licytanci mają się tedy z wadium 34 zł. ryń. opatrzyć, a tak z tym na wspomniany dzień i godzinę 9tą z rana do pomieszkania Poszyńskiego Kwatermistrza zapraszają się.

Dan w Niepołomicach dnia 31go Decembra 1803.

*Krommer.*

C. K. Sady Szlacheckie Krak. Galicyi Zachod. Edyktem niniejszym publicznie wiadomo czynią: że Michał Bogustawski dnia 11 Kwietnia r. b. zszedł z tego świata; a że między innymi tegoż zmarłego sukcesorami także i dwoy bracia jego PP. Antoni i Jan Bogustawscy w akcie obsequiacvi są wskazani jako ci, o których miejscu przebywania wiadomości nie ma; oni przeto tym Edyktem wzywają się: ażeby końcem dostąpienia dziedzictwa po przereczonym zmarłym pozostającym w terminie legalnym zgłosili się, i ażeby o to, czego przepisy prawa wymagają, albo sami osobiście albo też swego dziś im naznaczonego zastępcę Pana adwokata Bełdowskiego profilii; inaczej bowiem części ich dziedziczne tak długo w administracyi sądowej zatrzymane zostaną, aż oni za zmarłych będą mogli być ogłoszonymi.

W Krakowie dnia 8 Listopada 1803.

*Józef de Nikorowicz.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlach. Krakow. Galicyi Zachod. Sternack.*

Per Cæsareo Regium in Regno Gallicie Occidentalis Appellationum Tribunal, omnibus quorum interest, aut interesse po erit notum redditur, quod singulis, & quibuscunque Candidatis ad talia munera, quæ juxta Altissimi Præscripta prævie requirunt Tentamen ex legibus vigentibus, coram Cæs. Regio hocce appellationum Tribunali expletum, & hoc ordinate expleto, abinde Decretum Eligibilitatis obtinendum concurrentibus, duos Menses cujusvis Anni, & quidem Martium & Septembrem, in quibus & non aliis præter nefors singulares Casus, quos ab hac ordinatione excipere ratio Altissimi Servitii suaderet, omnia Tentamina allumentur, destinare adinventum fuerit. — Omnes igitur Candidati hic Tribunalis examinari cupientes huic nunc destinato tempori se conformare sciant.

*Nicolaus Urbanski  
Lewiński.*

*Ex Consilio C. R. Appellationum Tribunalis Gallicie Occidentalis.*

*Cracovie die 12 Decembris 1803.*

*J. W. pior.  
Wimberg.*

C. K. Sady Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej oznajmiają tym Edyktem Panu Józefowi hrabi Wielopolskiemu, że P. Henryk Schenkell u Sądow tych — o zwrot cenie summy 1796 zł. pol. 44 gr. i 44 zł. pol. 47 gr. przewiżył i kosztem prawnym — żąda na niego podać, i o pomoc sądu ile spraw odliwiość wymaga prosił.

Gdy zaś Sady te nie miały wiadomości gdzie P. obywateliny zostanie lub czy wcale w C. K. Państwach dziedziczy: znalazło się, onaż adwokata tutejszego P. Berna z tego skąd i jego kosztem zastępcą postanowili, z którym proceś ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. Państwo dziedzicznie przepisanej rozpoznało się i ukończony będzie; On przeto Edyktem niniejszym tym konqm upomina się, ażeby Excepceya swoją podałę w przeciągu 90 dni sam stanął, albo jeżeli jakie ma Prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestął, albo nakoniec innego sobie Patrona ob ut, tego sądom tutejszym wymienił, i podług przepisów tych środków Prawu używał, które do swoy obrony za najwyższocześnie osadzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogomność z zaniehdaniem wyniśnąć mogącą samby sobie, podług opiewu Cæs. Krol: Praw, przypisać być winien.

*Józef de Nikorowicz.*

*J. Gellinek.  
W. Lichocki.*

*Z Rady Cæs. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniej*

*W Krakowie dnia 12. Listopada 1803.*

*Slaupenski.*